MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. S P R A W Y   P O L S K I E :

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

Nr.88. Warszawa, dnia 22.kwietnia 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/BIULETYN CODZIENNY/.

Nr.88. Warszawa, dnia 22.kwietnia 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

DEUTSCHE DIPLOMATISCHE KORRESPONDENZ z 21/4.omawiając oświadczenie Pana Wojewody Grażyńskiego w sprawie szkół na G. Śląsku oświadcza, iż deklaracja wojewody oznacza wprawdzie pewien postęp w sprawie traktowania konfliktu szkolnego na G.Śląsku, mimo to jednak z kilku powodów uważana być musi za nieuzasadnioną. Wydaje się zgoła niedopuszczalnem, iż czekano 4 tygodnie nie w tym celu, aby uchylić nałożone kary, lecz tylko aby wreszcie położyć kres dalszemu karaniu rodziców. działających w dobrej wierze, którym przecież jeszcze z czasów obrad genewskich wiadomo było, iż Polska zobowiązała się do zaniechania dalszych sankcyj w sprawie szkolnej. W każdym razie Polska nie w obecnej chwili dopiero i to nie za pośrednictwem P.Wojewody powinna była oświadczyć swe zamiary w kierunku zastosowania się do umowy genewskiej, powinna była natomiast niezwłocznie wydać odnośne rozporządzenia dla władz szkolnych, skoro tego nie uczyniono, nie wystarczy obecnie tylko zapowiedź zaniechania dalszych sankcyj, lecz powinno się uchylić przynajmniej skutki tych dochodzeń karnych, które przeprowadzone zostały już po dojściu do skutku umowy genewskiej. Pozatem trzeba oczekiwać, czem się wyrazi wykonanie zobowiązań dotyczących dopuszczenia dzieci do szkół niemieckich. Artykuł Deutsche Diplomatische Korrespondenz kończy się powtórzeniem oświadczenia, że przez zarządzenia P.Wojewody Polska zaczęła wyciągać konsekwencje z umowy, zawartej w Genewie. Należy jednak zaczekać, czy rząd polski nie zajmie odmiennego stanowiska wobec słusznych zarzutów przeciwko sposobom i metodom wykonywania umowy, które skłaniają odnośne koła niemieckie na Śląsku Polskim do ponownego zwrócenia się do Rady Ligi Narodów.

VORWAERTS z 20/4. W art.wst.p.t. "Traktat handlowy czy wojna celna" porusza sprawę ostatnich wymówień pracy w przemyśle górnośląskim i twierdzi, że reakcja niemiecka stara się użyć tych wydarzeń jako argumentów do przeprowadzenia własnych interesów. Reakcjoniści po obu stronach starają się ukryć swe interesy gospodarcze i polityczne pod pretekstami ogólno-narodowemi. Reakcja niemiecka pragnęła jednocześnie obalić obecnego posła niemieckiego w Warszawie i zastąpić go jednym ze swych stronników politycznych. Ta akcja nacjonalistów niemieckich zwraca się przedewszystkiem przeciwko włościanom i osadnikom niemieckim w tych częściach Polski, które należały dawniej do Niemiec. Propaganda więc nacjonalistów niemieckich zwraca się przeciwko samym niemcom w Polsce, niema więc nic wspólnego z rzeczywistym interesem Niemiec. W interesie Niemiec bowiem leży zlikwidowanie wojny celnej i utorowanie w ten sposób drogi do gospodarczego porozumienia polsko-niemieckiego, które jest warunkiem wstępnym znośnych polsko-niemieckich stosunków politycznych.

DER TAG z 22/4. zaprzecza wiadomości , podanej przez korespondenta berlińskiego New York Times' że attaches wojskowi Francji i Anglji, którzy zgłosili się w związku z kontrolą burzenia twierdz wschodnich, zostali źle potraktowani przez generała Heye, który miał trzymać ich w przedpokoju przez pół godziny po to, aby im oświadczyć, że niema im nic ważnego do powiedzenia. Pismo dowodzi, że gen. Heye przyjął ich uprzejmie, i nic słychać było, aby goście skarżyli się komukolwiek na złe obejście się z nimi w niemieckim sztabie generalnym.

JOURNAL DE GENEVE z 21/4. W korespondencji z Polski pisze: Od chwili decydowania przez Stresemanna i Zaleskiego podjęcia rokowań, stosunki polsko-niemieckie znacznie się polepszyły. Kwestja zburzenia utwierdzeń wschodnich ciągle kuleje. Ale jest nadzieja, że będzie ona uregulowana. Utworzył się Komitet do wprowadzenia w życie traktatu pojednania i arbitrażowego pomiędzy Polską i Niemcami, zawartego w Locarno. Należy życzyć, aby Komitet ten dobrze przestudjował dokumenty polskie. Co do układów handlowych, posuwają się one opieszale. Aby zrozumieć prawdziwą przyczynę zatargów, trzeba umieścić się trochę zdala od małych szykan dyplomatycznych. Analizując zatarg polsko-niemiecki, zaznacza, że Niemcy są krajem przedewszystkiem przemysłowym, Polska - rolniczym, poczem przychodzi do przekonania, że pozycja Polski wydaje się mocna, mocniejsza od niemieckiej.

IZWIESTJA z 16/4. W kor. z Warszawy piszą, że pauperyzacja Polski stała się faktem oczywistym. Korespondent cytuje obszernie wywody prof. Krzyżanowskiego z artykułów, zamieszczanych w "Czasie" na temat stosunków ekonomicznych Polski. Zwłaszcza zaś argumenty dotyczące ścisłej współpracy Polski z Niemcami i zależności gospodarczej przyszłości Polski od pomocy kapitałów amerykańskich.

VOSSISCHE ZEITUNG z 21/4. donosząc z N.Yorku o zakończeniu rokowań o pożyczkę dla Polski, podaje, że ogólna suma pożyczki, która ma być wydana w kilku serjach wynosi 80 milj. dolarów, a oprocentowana jest po 7 % przy kursie emisyjnym 90-92.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIANSKI.

L'ERE NOUVELLE z 19/4. pisze, że prasa faszystowska wznowiła swoją kampanję przeciwko Jugosławji. Dzienniki włoskie donoszą mianowicie, że Jugosławja ogłosiła mobilizację i koncentruje wojska na wybrzeżu Dalmacji, oraz na granicy Albanji. Wiadomości te są dementowane energicznie w Jugosławji, której dobra wola została uznana nawet przez Anglję. Pomimo tak prowokacyjnej postawy Włoch, Jugosławja potrafiła utrzymać należyty spokój, aby uniknąć konfliktu zbrojnego z Włochami, przytem zgodziła się odrazu na zbadanie stanu rzeczy na granicach swoich przez ekspertów. Mussolini sprzeciwił się temu utrzymując jednocześnie, że bezpośrednie rozmowy między Białogrodem i Rzymem mogą być rozpoczęte tylko w celu wyjaśnienia jakie są ogólne stosunki między obu krajami, nie poruszając wcale sprawy traktatu w Tiranie. Tym sposobem Jugosławja będzie zmuszona udać się do Ligi Narodów, jak tego wymaga jej honor, bezpieczeństwo własne oraz utrzymanie pokoju na Bałkanach. Albanja jako członek Ligi Narodów obowiązana jest uczynić to samo. Rząd włoski również uszanować powinien swoje zobowiązania wobec instytucji genewskiej. Należy mieć nadzieję,

że rządy, którym zależy na utrzymaniu autorytetu Ligi Narodów uprzytomnią sobie konieczność doprowadzenia Mussoliniego do poszanowania zobowiązań i konwencji międzynarodowych. Gdyby Liga Narodów powstrzymała się od interwencji w sprawie omawianego konfliktu, istnienie jej byłoby na przyszłość poważnie zagrożone.

THE TIMES z 19/4. W art.wst. omawiając konflikt włosko-jugosłowiański pisze, że pakt włosko-albański uczynił wrażenie w Białogrodzie i nietylko w Białogrodzie, że równał się on przyjęciu przez prezydenta albańskiego protektoratu włoskiego. Ostatni urzędowy komunikat włoski nie przyczyni się do usunięcia tego wrażenia. Stanowisko inspirowanej prasy włoskiej nie przyczyni się do polepszenia stosunków między Rzymem a Białogrodem. Odmowa rządu włoskiego w sprawie wyjaśnienia, jaki wpływ traktat w Tiranie wywiera na stosunki włosko-albańskie, może tylko zwiększyć podejrzenia Jugosławji. Rozczarowanie w Białogrodzie jest wielkie., ponieważ zawiodły nadzieje na szybkie porozumienie państw adrjatyckich; będzie ono również odczute w Paryżu i Londynie.

W zakończeniu autor wyraża nadzieję, że Mussolini który jest realistą zrozumie, iż zajmowanie obecnego nieprzejednanego stanowiska nie doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji pomiędzy Włochami i Jugosławją, które jest konieczne dla interesów Europy.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/4. Kor. dyplomatyczny omawiając konflikt włosko-jugosłowiański pisze, że łagodna interwencja Paryża, Londynu i Berlina nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów, a to ponieważ żadne z tych państw nie było uważane za całkowicie bezstronne. Francja - jako sprzymierzeniec Jugosławji, Anglja - Włoch, Niemcy zaś obawiały się obrazić Włochy lub Jugosławję. Autor pisze, że jest wielką szkodą, iż zarówno obecne prace nad zbadaniem wzajemnych zarzutów, jak i przyszła inspekcja nie zostały powierzone prawdziwie neutralnym państwom, pod kontrolą Ligi Narodów. Dużo szkody w Białogrodzie wyrządziły fałszywe pogłoski, jakoby w konflikcie w związku z traktatem w Tiranie Jugosławja miała zapewnienie oficjalnego poparcia W.Brytanji. Autor podkreśla, iż rząd angielski doradzał jedynie Belgradowi, i Rzymowi, by się porozumiały. Pogłoska, jakoby ambasador angielski w Rzymie miał dość burzliwą rozmowę z Mussolinim jest wymysłem wrogów włosko-angielskiego porozumienia.

MAŁA ENTENTA A TRAKTAT WŁOSKO-WĘGIERSKI.

CESKE SLOVO z 20/4. W art.wst.zwalcza oświadczenie ministra Spiny, umieszczone w Neue Freie Presse, w którem wyraził się on o osłabieniu M.Ententy przez traktat włosko-węgierski. Minister Spina w ten sposób po raz pierwszy ze strony czeskiej stwierdził jego znaczenie i przyłączył się tem samem do opinji polityków węgierskich. Autor uważa za niedopuszczalne, aby w ten sposób postępował członek rządu.

SLOVAK z 20/4. Kor. z Belgradu pisze p.t. "Zarysy przyszłej polityki słowiańskiej, że M.Ententę można uważać za nieistniejącą. Nie wytrzymała ona pierwszej próby, jakiej została poddana, ponieważ oparła się na jednostronnem założeniu utrzymania na wodzy Węgier, które jednak znajdują drogę wyjścia z niewygodnej dla siebie sytuacji przez porozumienie z Włochami. Kor. zaznacza, że brak solidarności wśród słowian powoduje ich słabość, nie pozwalającą skutecznie zapobiedz działaniu na szkodę poszczególnych narodów słowiańskich, nawet tak małym państwom jak Węgry i Rumunja, znajdującym się w obrębie etnogra-

ficznych terytorjów słowiańskich. Błędem jest - pisze - gdy słowianie nie prowadzą polityki słowiańskiej, opartej na naturalnych uczuciach braterskich. Kor. następnie przytacza ustępy z przemówienia prof. Stefana Bobczewa, delegata bułgarskiej Akademji nauk na kongresie binzantologicznym w Białogrodzie. Nawoływał on do zjednoczenia się państw bułgarskiego i jugosłowiańskiego, co jego zdaniem wkrótce nastąpi. Kor. zaznacza w końcu, że Rumunja musi być sprzymierzeńcem Słowian, gdyż w przeciwnym razie utraci Dobrudżę i Besarabję. Położenie na północy jest podobne i należy oczekiwać zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Wówczas już krok tylko do utworzenia środkowo-europejskiej Ententy słowiańskiej.

LA TRIBUNA z 20/4. Hr. Bethlen udzielił wywiadu pewnemu dziennikowi w Transylwanji, zaznaczając, że zawierając pakt z Włochami, Węgry miały tylko na celu sprawy gospodarcze i polityczne, oraz że pakt nie jest zwrócony przeciw żadnemu sąsiadowi Węgier, przeciwnie, uczyni on bardziej przyjacielskimi stosunki z sąsiadami. Pierwszym z nich będzie [illegible] Rumunja. Gdy polityka węgierska oprze się na Włoszech, należy spodziewać się, iż wyniknie stąd zbliżenie rumuńsko-węgierskie.

STOSUNKI GRECKO-SOWIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 20/4. Kor. dyplomatyczny omawiając posunięcie rządu greckiego, który zawiadomił rząd sowiecki, iż nadal nie może zgadzać się, by taka duża liczba urzędników sowieckich w Grecji korzystała z przywilejów dyplomatycznych, zaznacza, że stanowisko Grecji [illegible] może służyć jako przykład dla innych państw, znajdujących się w tej samej sytuacji, co Grecja.

THE DAILY HERALD z 16/4. pisze, iż rząd grecki postanowił wysłać notę do Sowietów z żądaniem wprowadzenia poważnych zmian do traktatu handlowego grecko-sowieckiego, podpisanego w czerwcu r.ub. O ile rząd sowiecki odmówi, Grecja nie może zerwać traktatu przed wrześniem r.b. W dyplomatycznych kołach w Atenach twierdzi się, że Grecja zerwie dyplomatyczne stosunki z Sowietami, by mieć wolną rękę.

SPRAWA ROZBROJENIA.

WESTMINSTER GAZETTE z 16/4. W art.wst. omawiając kwestję rozbrojenia pisze, że prace komisji przygotowawczej znajdują się w takiem zawikłaniu, że stanęły prawie na martwym punkcie. Lord Cecil wyraził wielkie zadowolenie z tego powodu, iż prace zostały odroczone na kilka dni. Zdaniem autora nie wpłynie to jednak na usunięcie różnic. Francuski przedstawiciel przewiduje możliwość zerwania prac komisji.

THE TIMES z 18/4. zamieszcza list prof. Gilbert Murraya w kwestji rozbrojenia. Autor uważa, że gdyby jakiś rząd uczynił pierwszy krok na drodze rozbrojenia i gdyby opinja publiczna jednego kraju wypowiedziała się za takim czynem, wówczas usuniętoby już zostały poważne przeszkody. Dziś jedno państwo ogląda się na drugie, by to zapoczątkowało rozbrojenie. Autor pisze, że propozycje Coolidgea mogą dać W.Brytanji i Japonji przywilej zapoczątkowania.

JOURNAL DES DEBATS z 19/4.
Gauvain w art.wst.omawia m.in.sytuację w Chinach, oraz odpowiedzi Ministra Czena na notę mocarstw. Nota ta nie zawiera żadnych zobowiązań na przyszłość, zaznacza tylko, że najpewniejszą gwarancją dla cudzoziemców byłoby wyrzeczenie się "nierównych traktatów. Czen - pisze Gauvain - działając pod wpływami Moskwy - naśladuje w impertynenckim sposób postępowania właściwy Cziczerinowi. Takie wrażenie odnieśli przedstawiciele zainteresowanych mocarstw, uznając odpowiedź Czena za niewystarczającą i niemożliwe do przyjęcia, wobec czego zaproponowały swoim rządom wystosowanie do Czena drugiej noty już w formie ostrzejszej. Wbrew przekonaniu Min. Czena rozwiązanie dotychczasowych umów musi być poprzedzone przez odpowiednie pertraktacje wobec czego rzeczą pierwszej wagi jest to, aby przedstawiciele mocarstw działali w dalszym ciągu solidarnie. Gdy Czang Tso Lin i Czan Kai Szek wyzwolą się z pod wpływów Moskwy, przedstawiciele mocarstw będą mogli rozpocząć pertraktacje w kwestji zmodyfikowania umów międzynarodowych w Chinach.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 21/4. donosi z Pekinu za Reuterem, że straż zostająca w rozporządzeniu korpusu dyplomatycznego państw koncesyjnych przekroczyła po porozumieniu się z władzami chińskiemi bramę poselstwa sowieckiego i obsadziła zachodnią stronę jego terytorjum, które to zarządzenie uznano za konieczne dla obrony dzielnicy dyplomatycznej. Niemcy nie brały w tem najściu udziału, ponieważ nie należą do państw koncesyjnych.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

DZIEN KOWIENSKI z 15/4. W długim artykule omawia problem reorganizacji polskiego szkolnictwa średniego na Litwie. 11-12 kwietnia odbyła się w celu powyższym konferencja oświatowa w zarządzie centralnym Tow. "Pochodnia". W konferencji wzięli udział profesorowie gimnazjów polskich, przedstawiciele komitetów rodzicielskich, oraz przywódca poselskiej frakcji polskiej Budzyński. Po długiej dyskusji zebranie wyraziło opinję, iż w Poniewieżu powinno pozostać gimnazjum humanistyczne; w Kownie istniejące obok rządowego realnego - gimnazjum prywatne, winno być przekształcone na ekonomiczno-komercyjne, w Wiłkomierzu zaś ma pozostać gimnazjum rolnicze. Następnie wyrażono chęć utworzenia ogólnego związku zawodowego nauczycielstwa zawodowego na Litwie, oraz nawiązania kontaktu pomiędzy poszczególnemi gimnazjami w kraju.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/4. Kor.dypl.pisze, że krążą niepokojące pogłoski, dotyczące nowych intryg sowieckich w Afganistanie i Persji. Pomimo traktatu afgańsko-sowieckiego agenci bolszewiccy starają się wywołać konflikt pomiędzy elementami radykalnemi i t.zw."reakcjonistami" w Afghanistanie. Ci sami agenci starają się wywołać niechęć przeciwko W.Brytanji, czyniąc aluzje co do tego, że wpływy angielskie są powodem tarć afgańskich. Kor.zaznacza, iż w ostatnich czasach słyszy się o militarnych przygotowaniach sowieckich na Syberji.

THE DAILY TELEGRAPH z 24/4. Kor. z Aten pisze, iż powrót Venizelosa do Grecji stanie się nowym punktem wyjścia dla agitacji za jego powrotem do działalności politycznej. Zdaniem autora jest rzeczą b.wątpliwą, czy Venizelos zgodzi się na to.